Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (4 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 24 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 25 lutego 1933 r. | Rok XIII

Wielkopostny list pasterski Ks. Bisk. Okoniewskiego

Występna działalność sekciarzy badaczy Pisma św.

PELPLIN. J. E. Ks. Dr. Stanisław Okoniewski wydał list pasterski do wiernych ziemi pomorskiej, w którym szczególną uwagę zwraca na destrukcyjną działalność sekciarzy, zwłaszcza t. zw. badaczy Pisma św., wykorzystujących ogólną biedę i depresję duchową społeństwa do siania zamętu i do rozsadzania spoistości katolickiej na Pomorzu.

Ks. Biskup we wstępie wykłada naukę o jedności Kościoła Bożego. Ta jedność jest najpiękniejszym ideałem, ponieważ wszyscy wierni przez Chrystusa z Chrystusem stanowią jeden organizm, jednolity twór żywy, jedno ciało. Dlatego też woła Paweł św. w liście do Efezów (IV, 4—6): „Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani do jednej nadziei wezwania naszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który panuje nad wszystkimi, działa przez wszystkich i jest we wszystkich nas".

„Tej jedności — mówi Ksiądz Biskup — zagrażają Badacze Pisma. Marzycielska ta sekta o mętnych pojęciach i naukach wywodzi się jak wiele innych sekt z Ameryki. Twór to świeży, młody, który nie ma w sobie nic prawdziwie apostolskiego. Założycielem jest kupiec amerykański Russel, urodzony w r. 1852 a zmarły w roku 1916. Był z początku adwentystą. On i zwolennicy jego przypisują sobie najdoskonalszą znajomość Pisma św., a nie się wciąż powołują, zniekształcając jego treść i wykładając je w sposób dowolny.

Jeden z najlepszych znawców Pisma świętem, św. Augustyn, tak się o Piśmie św. wyraża:

„Jest ono skarbnicą wielką, posiadającą przedziwne a liczne przykazania jakby drogie kamienie i kosztowne naszyjniki i naczynia wielkie i cenne kruszce, ale któż zdoła skarbnicę ową zbadać i z niej skorzystać i dojść do tego ogromu, który zawiera" (De discipl. christ. c. I.). A na innem miejscu (Ep. ad Paulin). dodaje: „Lekarze obiecują to, co jest ich zadaniem, rzemieślnicy wykonują swoje rzemiosło, ale naukę Pisma św. wszyscy sobie przypisują: i staruszka gadatliwa i starzec niedołężny i sofista wielomówny; Pismo św. wszyscy przywłaszczają sobie, raniąc je i uczą go, zanim się sami nauczyli".

Tak też jest i z Russelem i jego zwolennikami i następcami. Bez przygotowania zabrali się do sprawy, która ich umysły przewyższa niebotycznie i dlatego ich wyjaśnienia są stekiem dowolnych przypuszczeń, a wskutek tego i nie dorzeczności.

Mimo to dzięki przeogromnym środkom materjalnym i umiejętnej organizacji zdołali zdobyć około 90.000 członków, z których 30000 jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki, 10.000 w Anglji, 2.000 w Szwajcarji, 25.000 w Niemczech a reszta znajduje się w mniejszych skupieniach, rozsypana po całej kuli ziemskiej.

Ruchliwość ich jest przeogromna. Płytkiemi pismami swemi, bogato ilustrowanemi i bardzo taniemi zalewają świat. W jednym roku 1928 rozeszło się ponad 11 miljonów broszur i książek. Wędrowni ich misjonarze, t. zw. „pielgrzymi", przebiegają kraje jak ich założyciel, który cały świat objechał. Posługują się także filmami i rozgłośniami.

Propaganda ich i do nas dociera i u nas w naszej diecezji, pracują nad rozbiciem przysłowiowej waszej jedności religijnej. Rozdzierają ciało Chrystusowe i postępują wedle słów św. Augustyna (In ps. 33 eunar. II n. 7) gorzej od wrogów Pana: tamci bowiem nie złamali rąk i nóg Chrystusowych, ci zaś rozrywają mistyczne jego ciało".

Dalej Ks. Biskup wskazuje na spustoszenie, jakie czyni w duszach sekta założona przez Russela. Już św. Augustyn powiedział: „Duch nie towarzyszy oderwanej cząstce organizmu" (Germ. 267). Podkopuje sekta badaczy Pisma św. prawdziwie pojęcie Boga, Trójcy św. szerzy fałszywe zdania o Synu Bożym, występuje przeciwko dogmatom chrześcijańskim. „Gorzej jeszcze, — pisze Ks. Biskup — bo mrzonki Badaczy, pozbawione wszelkiej podstawy, chwiejne jak mgła, stały się źródłem niebezpiecznych zapatrywań społecznych. Tam, gdzie wszelkie hamulce moralne usunięte, rozpęta się prędzej czy później anarchja i zniszczenie. Biada światu, biada Polsce biada społeczeństwu, gdyby zgubne doktryny Badaczy Pisma miały zwyciężyć! Tysiącletnie zdobycze kultury i cywilizacji poszłyby w perzynę, a na ich miejscu powstałyby gruzy straszliwe. Przedsmak ich widzimy w Rosji bolszewickiej.

W sprawie środków zaradczych przeciwko propagandzie sekciarstwa Ks. Biskup zaleca ostrożność. „Możemy w miłości chrześcijańskiej, która błądzących nie wyłącza, mieć dla nieszczęsnych sekciarzy litość, współczucie serdeczne, możemy za nich się modlić, ale nie wolno nam ich słuchać i przyjmować ich błędów, nie wolno szukać ich przyjaźni. Żadna inna sekta nie jest tak niebezpieczna, na żadnej innej nie sprawdzają się tak wyraźnie słowa Chrystusa Pana o fałszywych prorokach, którzy się do nas w owczej zbliżają skórze (Mat. VII. 15). Nie odbierajmy od nich książek, choćby nam je za darmo ofiarowywali, nie czytajmy ich pism, ale niszczmy je, skoro się do domu naszego dostaną".

Ale to nie wystarczy, należy samemu dobrze się uzbroić, by walczyć skutecznie z błędami sekciarstwa. Trzeba przedewszystkiem dobrze poznać zasady własnej wiary, czytać Pismo św. w wydaniu jego autentycznem, zaświadczonem przez Władzę Duchowną i z objaśnieniami. Stolica Apostolska zachęca do wydawania tego rodzaju tanich i przystępnych dla wszystkich wydawnictw zwłaszcza Nowego Testamentu.

Krwawe walki wyborcze nie ustają

CIĄGŁE STARCIA.

BERLIN. Walki wyborcze zaostrzają się z każdym dniem, **przybierają coraz groźniejszą formę.** Kroniki notują szereg wydarzeń, świadczących o zdziczeniu propagandy, szczególnie odłamów radykalnych.

W starciach, które miały miejsce w **Buchholz, cztery osoby odniosły ciężkie rany, 7 lżejsze.**

Na zgromadzeniu przedwyborczem w **Krefeldzie** rzucono bombę cuchnącą. Powstała nieopisana panika. Jeden z czołowych przywódców Centrum, b. minister Stegerwald uderzony został rewolwerem w głowę.

Szereg duchownych katolickich, którzy starali się uspokoić napastników odniosło poważne rany. Policja zachowywała się początkowo biernie.

Burzliwe zajścia miały miejsce również w Muensterze na zgromadzeniu centrowców, gdzie przemawiał Wirth. Partja Centrum wystosowała ostry protest do Goeringa, a główny organ centrowców „Germania" wystosowała apel do prezydenta Hindenburga, wzywając go do interwencji. W Opladen policja rozwiązała zgromadzenie socjal-demokratów, na którem przemawiać miał Hilferding.

W czasie rozwiązywania wiecu wywiązała się bójka między Reichsbannerem a Narodowymi Socjalistami. **2-ch reichsbanerowców zostało ciężko rannych.** Podobnież walki rozegrały się w **Kolonji,** gdzie przemawiał narodowo-socjalistyczny minister Klagges. —

W Hamburgu zastrzelona została jedna kobieta w czasie starć narodowych socjalistów z komunistami.

W samym Berlinie **miał miejsce szereg starć i zajść.**

W południowej dzielnicy zastrzelony został właściciel lokalu komunistycznego. W Spandawie podczas starć komunistów z hitlerowcami **dwie osoby zabito trzy ciężko raniono.**

W Ameryce będą pić!

WASZYNGTON. Tak zwany dodatek do konstytucji Blaine'a, który zakończył 13 lat trwający okres prohibicji, został przedłożony do ratyfikacji 48 stanom.

Sekretarz stanu Stimson przesłał potwierdzone kopje uchwał obu izb prawodawczych wraz z wyjaśniającym listem w ciągu 24 godzin po przyjęciu wniosku Blaine'a przez Kongres do wszystkich gubernatorów.

Stimson zwrócił się z wezwaniem do gubernatorów o poinformowanie departamentu stanu, czy konwencje konstytucyjne w odnośnych stanach aprobują uchwałę izb prawodawczych w sprawie prohibicji.

Po ratyfikowaniu 19-go dodatku do konstytucji, zniesienie prohibicji otrzyma pewną moc prawną.

—o—

Z wojny na Dalekim Wschodzie

Setki zabitych — Zdrada generała

PEKIN. Według obliczeń władz wojskowych chińskich w walkach pod Czao-Jang. Japończycy stracili *300 żołnierzy w zabitych i rannych, Chińczycy prawie tyleż.* Dziś rano oddział japoński, złożony z 400 żołnierzy zaatakował Nan-Ling lecz został odparty silnym ogniem karabinów maszynowych.

CZANG-CZUN (Mandżugo). Dowódca 4-ej dywizji ochotników chińskich, działających na terenie Dżehol, Liu-Kyue-Tang, przeszedł na stronę wojsk mandżurskich z 15.000 żołnierzy i już wziął udział w działaniach wojennych przeciwko wojskom Czang-Tsue-Lianga. Zdrada gen. Tanga zrobiła wrażenie wśród jego dawnych kolegów.

—o—

Śmierć 160 osób

POD GRUZAMI FABRYKI.

SZANGHAJ. Z pod gruzów fabryki wyrobów gumowych, zniszczonej wybuchem dwóch wielkich zbiorników benzyny, **wydobyto zwłoki 98 robotników.**

W katastrofie, według przypuszczalnych obliczeń, zginęło około 160 osób. Przyczyna wybuchu nieznana.

—o—

Zima wraca ...

WIELKIE MROZY W HISZPANJI.

ŚMIERTELNE WYPADKI GRYPY.

PARYŻ. Z całej Hiszpanji donoszą o **obfitych wiatrach.** Temperatura spadła do 10 stopni poniżej zera.

Rzeki w północnej Hiszpanji są w przeważnej części zamarznięte. **Szereg fabryk unieruchomiono z powodu braku wody.**

W związku z falą zimna, która objęła Hiszpanję, **zanotowano znaczną ilość wypadków grypy.**

O bezpieczeństwo w porcie gdańskim

GDAŃSK. Dnia 16 bm. senat zawiadomił Rząd Polski, że rozwiązuje umowę z dnia 1 września 1932 r., zawartą pod auspicjami Ligi Narodów w sprawie policji portowej i wycofuje równocześnie z Rady Portu wypożyczony jej oddział policji gdańskiej. Oddział ten był dodany do dyspozycji Rady Portu i spełnił służbę, jako jej policja portowa co uzewnętrzniało się w specjalnych odznakach służbowych. Zarówno rozwiązanie umowy, jak i wycofanie policji przez senat nastąpiło bez porozumienia z Rządem Polskim i Radą Portu i stanowi naruszenie tak ducha, jak i litery wspomnianej umowy, która nie przewiduje jednostronnego rozwiązania ani jednostronnych zarządzeń.

Ponieważ Rząd Polski ze swej strony już od dłuższego czasu zauważył, że dotychczasowy sposób posługiwania się w porcie wypożyczoną policją gdańską nie zapewnia portowi należytego bezpieczeństwa i porządku, komisarz Generalny Rzeczypospolitej zawiadomił senat, że zgadza się na rozwiązanie umowy i wycofanie policji, pomimo, iż sposób postępowania senatu uważa za sprzeczny ze stanem prawnym.

Jednocześnie Komisarz Generalny w imieniu Rządu Polskiego zwrócił się do Rady Portu z żądaniem bezzwłocznego uporządkowania stosunków bezpieczeństwa, dla której Rząd Polski w każdej chwili gotów jest postawić do dyspozycji funkcjonarjuszy polskiej policji państwowej Komisarz Generalny zaznaczył jednocześnie tak wobec senatu, jak i Rady Portu, że o ile w najbliższym czasie porządek i bezpieczeństwo w porcie gdańskim nie będą według zdania Polski zapewnione, zastrzega sobie swobodę powzięcia niezbędnych kroków, celem zabezpieczenia gospodarki polskiej przed szkodami, jakie w takim wypadku mogłyby powstać przy posługiwaniu się portem gdańskim.

—o—

„TYDZIEŃ ŻOŁNIERZA" W KSIĘGARNIACH.

W związku z wcielaniem nowego rocznika rekrutów do szeregów, które nastąpi z początkiem marca, księgarstwo polskie urządza propagandowy „Tydzień Żołnierza".

W oknach, specjalnie ustrojonych, wystawione będą książki, broszurki i śpiewniki, przeznaczone dla żołnierzy. „Tydzień Żołnierza" odbywać się będzie pod hasłem „Każdemu wstępującemu do szeregów należy dać dobrą książkę na drogę". — „Tydzień Żołnierza" trwać będzie od 26 lutego do 4 marca.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA.

By uniknąć bankructwa, sprzedał własną żonę.

Bukareszt. Bukaresztański kupiec Trajan Hamraion popadł w trudności finansowe i groziło mu bankructwo.

Wiedział o tem pewien zamożny przemysłowiec, który kochał jego żonę i zaproponował mu, iż zapłaci mu za nią 150.000 lei. Hamarion zgodził się na to, gdy jednak tranzakcja była już zawarta, przypomniał sobie, że ma jeszcze przecież dziecko, które bez matki nie będzie mogło żyć.

Nabywca żony zgodził się przyjąć dziecko wzamian za opuszczenie z ceny kupna żony 50.000 lei.

Hamarion zgodził się na to i otrzymał za żonę i dziecko 100.000 lei. Cała tranzakcja się wykryła i obaj kupcy zostali aresztowani.

Różne wiadomości

= **DOPŁATA DO BILETÓW** kolejowych na bezrobocie ma być o jeden miesiąc przedłużona.

= **PÓŁ MILJONA** kilogramów smalcu zamówiła w Polsce Rosja Sowiecka.

= **MOBILIZACJA** armji peruwiańskiej została w tych dniach zarządzona. —

= **STRAJK DRUKARZY** wybuchł w Łodzi i Zgierzu.

= **NA KOPALNI „POKÓJ"** w N. Bytomiu wybuchł strajk włoski. Strajkuje 1800 robotników i urzędników.

= **BEZROBOTNYCH** w Stanach Zjednoczonych jest 17 miljonów.

= **W WARSZAWIE** w miesiącu styczniu br. zanotowano 113 morderstw i zabójstw 6. Dorożki i powozy przejechały 12 osób.

= **SPOŻYCIE PIWA** w Polsce spadło o 40 proc.

= **USTAWĘ** o ustroju szkół akademickich przyjęto w ub. poniedziałek w Sejmie.

= **OGÓLNA LICZBA KARTELI** w Polsce sięga 70! Czy to nie zadużo?

Z różnych stron

— **Starogard.** (Krwawe zajście). Ubiegłej niedzieli Starogard był widownią krwawego zajścia jakie miało miejsce na zabawie pracowników kolejowych.

Podczas obchodu nocnego stróż kolejowy Jan Gorczyk uzbrojony w karabin zamierzał wejść do sali w której odbywała się zabawa. — Kiedy wchodzącemu jeden z pracowników kolejowych Leon Romecki zwrócił uwagę, że z karabinem nie może wejść na zabawę, Gorczyk począł się sprzeczać i w końcu wywiązała się bójka, w czasie której Gorczyk strzelił do Romeckiego kładąc go trupem na miejscu.

Zajście wywołało ogólne zamieszanie a kiedy zebrani usiłowali Gorczyka rozbroić, w czasie szamotania padły dalsze strzały, z których jeden ugodził w lewą nogę Jana Gajkowskiego.

— **Warszawa** (Skazanie żonobójcy). Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Bolesława Moranowicza, skazanego przez sąd okręgowy na 7 lat więzienia za zabójstwo żony. Moranowicz żył w niezgodzie ze swą żoną. — Scysje powstały o syna, który mieszkał u matki. Pewnego dnia dziecko przyszło do ojca mówiąc, że matka wyraża się o ojcu w sposób ubliżający mu.

Podenerwowany tem Moranowicz pojechał do prowadzonego przez żonę zakładu gorseciarskiego i zabił ją w czasie sprzeczki. Sąd Apelacyjny zmniejszył Moranowiczowi karę do lat pięciu.

KARTOFLE I SŁONECZNIKI — PODATKIEM W NATURZE.

MOSKWA. Za podpisem Stalina i Mołotowa ogłoszono dekret wprowadzający dostawy państwowe kartofli i słonecznika, nadając im podobnie jak dostawom zbożowym, charakter podatku w naturze.

—o—

PISMO CHICAGOWSKIE O POLSCE

WARSZAWA. (Pat). Chicagowskie czasopismo „The Delphian" rozpoczęło drukować cykl artykułów p. Luizy Llewellyn-Jareckiej o Polsce.

Właśnie ukazał się pierwszy artykuł p. t. „Wiejskie życie tradycyjne w Polsce". Artykuł ilustrowany jest zdjęciami z Łowicza, Zakopanego etc.

—o—

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ, BO BYŁA... CZAROWNICĄ.

Białogród. Trybunał w Smedevie skazał na dożywotnie ciężkie roboty włościanina Kailowicza, który *zamordował swą żonę. Kailowicz w swej obronie twierdził, iż żona jego była czarownicą i że zabił ją, by uwolnić się od uroku, jaki na niego rzuciła.*

WIELKIE UROCZYSTOŚCI NA ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY.

Citta del Vaticano. (Kap.) W czasie obchodu świąt Wielkiej Nocy w r. bieżącym odnowione zostaną nie stosowane od roku 1870 uroczystości.

Ojciec św. odprawi mianowicie w bazylice watykańskiej pontyfikalną Mszę św. poczem w otoczeniu kardynałów i dworu uda się do loggi zewnętrznej bazyliki, skąd udzieli ludowi błogosławieństwa.

Wieczorem fronton bazyliki, kopuła i kolumnady będą wspaniale iluminowane. —

—:o:—

Nowa próba zamachu na Roosevelta

Paczka z bombą pod adresem prezydenta

WASZYNGTON. „Washington Post" donosi o *nowej próbie zamachu na prezydenta Roosevelta.* Według dziennika *policja wykryła w posyłce adresowanej do Roosevelta bomby.* Odkrycia dokonano w biurze pocztowem, gdzie posyłkę nadano.

Bomba, którą wysłano pod adresem Roosevelta była zrobiona z *pustego pocisku ,wypełnionego szczelnie prochem.* Pocisk nazewnątrz był owinięty zardzewiałym drutem. Chociaż siła wybuchowa bomby nie była wielka, mogła ona wyrządzić wielkie szkody w razie nieostrożności przy otwieraniu pudełka, w którem była umieszczona.

KS. DR. ŁĘGOWSKI.

LOURDES

III.

Po wypoczynku południowym udaję się najpierw do groty objawienia. Z tarasu przed hotelem mam widok na góry okoliczne, które przypominają tak wyglądem jak budową geologiczną Zakopane i okalające je góry. Na stoku góry, położonej na zachód, widzę wyraźnie stacje Męki Pańskiej. O, jak wzniośle być musi odprawiać drogę krzyżową w obliczu gór niebotycznych!

Wąskiemi uliczkami schodzę na rozległy plac przed kościołem św. Różańca. Kościół ten opiera się o skałę Massabieille, na której szczycie piętrzy się śnieżno - biała bazylika św. Różańca. Do bazyliki i znajdującej się pod nią krypty wiodą dwie rampy, które plac obejmują półkołem. Pod łukiem, podpierającym północną rampę, dostaję się na szeroki ganek, który pomiędzy skałą Massabieille i rzeką Gave wiedzie do groty objawienia. Widziałem dużo ilustracyj groty i jej otoczenia, dlatego czuję się tu odrazu swojsko jak w swoim kościele radowiskim.

Jest gorąco, to też na placyku przed grotą jest pusto. Tuż rzeka Gave szumi i pluszcze woda, wypływająca z trzech kranów koło zakrystji po lewej stronie od groty.

Spoglądam najprzód na statuę Matki Boskiej w niszy po prawej stronie groty, klękam i odmawiam krótką modlitwę. Potem siadam w cieniu groty i przywołuję na pamięć wszystko to, co tu się działo od pamiętnego 11 lutego 1858 poczęwszy.

Było to w czwartek 11 lutego 1858 roku, kiedy do groty zbliżyła się Bernadetta, czternastoletnia córka zbankrutowanego młynarza nazwiskiem Soubirous. Siostra jej i przyjaciółka oddaliły się, żeby u podnóża skał zbierać suche gałązki na opał. Była sama. Z długiej chwili bierze różaniec i chce go odmawiać. Wtem słyszy huk i przeraża się. Mimowoli spogląda ku grocie i, o dziwo, dostrzega w niej złocisty obłoczek. Za chwilę ukazuje się w grocie prześliczna Pani w wieku 16 do 18 lat. Szaty jej są białe, a biodra przepasuje niebieska wstęga. Z ramienia zwisa różaniec.

Dziewczynka przeciera oczy. Może to tylko złudzenie? Ale po tej manipulacji widzi Panią nadal. Nie boi się już, bo Pani tak mile się do niej uśmiecha. Dziewczynka odmawia różaniec. Pani przesuwa przez palce perełki nic nie mówiąc, tylko „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św." mówi z nią razem. Dziewczynka skończyła różaniec. Pani zniknęła w głębi niszy a obłoczek się rozwiał. Wróciwszy do domu, Bernadetta opowiedziała o zjawie w grocie rodzicom i rodzeństwu, ale nie znalazła wiary.

W niedzielę, dnia 14 lutego udała się po raz drugi do groty, ale już w towarzystwie większej ilości rówieśniczek. Matka liczyła się z możliwością, że w grocie „złe pokutuje", dała więc córce buteleczkę z święconą wodą. Wodę tę poleciła jej wylać na nieznajomą Panią, jeżeli się znowu zjawi. Pani zjawiła się ponownie. Dziewczynka więc nabrała śmiałości, zbliżyła się do groty i na nizę wylała zawartość buteleczki. Ale Pani nie znikła, tylko uśmiechnęła się przyjaźnie. Podczas różańca Bernadetta popadła w głęboką ekstazę. Towarzyszki myślały, że umiera i przywołały na pomoc młynarzy. Ci zabrali ją do pobliskiego młyna i usiłowali ocucić. O omdleniu Bernadetty dowiedziała się i matka. Przelękniona i gniewna przybyła do młyna i chciała córkę bić, wołając:

— Chcesz, żebyśmy się stali pośmiewiskiem całego miasta?

Bernadettę z trudem obroniono od chłosty. Matka płacząc zawlokła ją do domu i ostro zakazała raz jeszcze udać się do groty.

Lourdes było wówczas mieściną jak Golub, to też wieść o zajściach w grocie obiegła szybko wszystkich mieszkańców. Dwie panie odwiedziły w następną środę rodzinę Soubirous i po długich perswazjach spowodowały panią Soubirous do cofnięcia swego zakazu.

W czwartek tedy, dnia 18 lutego ranną porą poszły obie panie z Bernadettą do groty. Zapaliły tu gromnice i zaczęły odmawiać różaniec. Nagle Bernadetta uradowana woła:

— Idzie, idzie, o już jest!

Panie spoglądały w niszę, ale nic nie widziały. Zato twarz dziewczynki płonęła jakimś blaskiem nadziemskim. To już nie Bernadetta klęczała, ale anioł w ludzkiem ciele. Po przebudzeniu się z ekstazy panie zaczęły wypytywać dziewczynkę, co Pani do niej mówiła. Bernadetta opowiedziała wszysko.

Pani odezwała się do niej w te słowa:

— Chcesz mi sprawić przyjemność i przez czternaście dni z rzędu do mnie przychodzić?

— O tak, Madame, będę chętnie przychodziła, — odpowiada dziewczynka.

— Nie przyrzekam ci, iż uczynię cię szczęśliwą na tym świecie, ale na tamtym!

— Ale Madame, bądź łaskawa mi powiedzieć, kim jesteś?

Miast odpowiedzi, śliczna Pani skłoniła głowę i znikła.

Następnego dnia udała się pani Soubirous z córką do groty. Podczas różańca zjawiła się znowu Pani i wyraziła dziewczynce swoje zadowolenie, że dotrzymała słowa i przyszła. Obiecała też objawić jej swe zamiary.

Tak tedy rozpoczęły się one czternaście dni, podczas których dziewczynka rano o 6-tej przychodziła do groty. Były to dnie od 19 lutego do 4 marca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Podlesie,** pow. Kościerski (Tragiczna śmierć dziecka). 2-letnia Nina Ruchniewiczówna ślizgając się na stawie wpadła do przerębla i utonęła. — Winę wypadku ponosi dziadek dziecka, któremu rodzice dziecka zlecili opiekę. —

— **Kartuzy.** (Śmierć pod kołami samochodu). W Sulęczynie pod Kartuzami przejechany został przez samochód półciężarowy kierowany przez Leona Kopeckiego z Kościerzyny 5 letni Stanisław Cygiert.

Przejechany doznał złamania kręgosłupa co spowodowało natychmiastową śmierć.

— **Sępólno.** (Nieznany trup na łodzie) W ub. poniedziałek około godziny 9-tej przed poł. znaleziono na łodzie pod Dziechowem pow. sępolińskiego nieznaną niewiastę twarzą zwróconą do dołu. Podobno widziano ową niewiastę w niedzielę wieczorem żebrzącą w Sępólnie. —

— **Tuchola.** (Krwawa zabawa). W Roscchatce (pow. tucholski) podczas zabawy powstał zatarg między 24-letnim Janem Karpusem a 22-letnim Antonim Połomem. Zatarg zamienił się w krwawą bójkę na noże.

Nazajutrz rano spotkali się wspomniani młodzieńcy we wsi i znów wszczęli zatarg, podczas którego Karpus pochwycił sztachetę od płotu — Połom zaś wziął hak od mierzwy i wzajemnie się okładali do tego stopnia, że Karpus odniósł tak poważne okaleczenia, że mimo rychłej pomocy lekarskiej dziś dogorywa. —

— **Baranowicze.** (Trzy wyroki śmierci). Po dwudniowej rozprawie, Sąd doraźny w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach ogłosił wyrok, którego mocą skazał na karę śmierci przez powieszenie: 22-letn. Jana Baraszko, 35-letn. Józefa Chomicza, i 48-letn. Antoniego Karczma. Sąd uznał wymienionych winnymi rabunkowego morderstwa gajowego Jan Mizgiera, matki jego żony, Katarzyny Kasjanikowej, oraz usiłowania zabójstwa Mizgierowej i nieletnich jej dzieci zapomocą siekiery i podpalenia domu.

Skazańcy w drodze telefonicznej zwrócili się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, przebywającego w Zakopanem, z prośbą o ułaskawienie. P. Prezydent nie skorzystał z przysługującego Mu prawa łaski i prośbę skazańców odrzucił.

Wyrok wykonano.

+ **Zajączkowo.** Robotnik Jan Licznerski pracujący u właścicielki gospodarstwa rolnego wdowy Wandy Szysiakowej w Zajączkowie, w dniu 13 lutego br. w czasie pracy przy układaniu słomy na poddaszu obory, spadł przez otwór z poddasza na cementową podłogę, wskutek czego odniósł wstrząs mózgu. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej przez dra Brassego z Lubawy, — Licznerski w dniu 15 lutego br. zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne ujawniły, że wina osoby trzeciej w tym wypadku nie zachodzi i śp. Licznerski spowodował wypadek przez własną nieostrożność, to też władze sądowe wydały zezwolenie na pochowanie zwłok.

KOMUNIKAT.

W związku z poważną liczbą bezrobotnych otrzymujących zasiłki, organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźną kontrolę uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.

Kontrole te przeprowadzane będą pod kierunkiem specjalnych delegatów Dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego Państwa zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych.

O ileby zostały ustalone wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, względnie wystawienia fałszywych świadectw o pracy, winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

Policja bydgoska na tropie nielegalnego handlu narkotykami

KONFISKATA ETERU W DROGERJI

Z **Bydgoszczy** donoszą:

Od dłuższego już czasu krążyły po Bydgoszczy uporczywe wersje, głoszące, iż w szeregu wypadków stwierdzono upicia i częściowe zatrucia eterem. Ponieważ używany do tych celów eter mógł pochodzić jedynie z nielegalnej sprzedaży, gdyż uprawnione do handlu tym środkiem apteki wydają eter jedynie za receptą lekarzy dla celów leczniczych, — sprawą tą zainteresowała się policja.

Jak głosi fama— przed kilku dniami przeprowadzono w poszukiwaniu za źródłem nielegalnego handlu eterem w kilku miejscowych drogerjach rewizję, która dała w jednym wypadku wynik pozytywny. Mianowicie chodzi tu o drogerję p. A. B. Lewandowskiego przy ul. Długiej, gdzie policja zakwestjonowała większą ilość eteru, na nabycie którego drogą legalną nie mógł właściciel i odpowiedzialny kierownik firmy przedłożyć koniecznych dowodów.

Jak wiadomo, prawo sprzedaży eteru posiadają jedynie apteki i to w ilościach określonych każdorazowo receptą lekarza. Na legalne nabycie tego artykułu, muszą sprzedawcy posiadać faktury dostawców, fabrykujących eter z upoważnienia władz.

Wiadomość powyższa wywołała w Bydgoszczy zrozumiałe poruszenie, choćby ze względu na stateczną osobę właściciela drogerji p. A. B. Lewandowskiego, który jako mąż sztandarowy i filar endecji bydgoskiej lubi uchodzić za wzór doskonałości obywatelskiej.

Wielka porażka Niemiec

na Konferencji Rozbrojeniowej

GENEWA. Komisja Główna Konferencji Rozbrojeniowej zakończyła dyskusję nad kwestją ujednostajnienia typu armij europejskich **przez zniesienie armij zawodowych jak Reichswehra** i przez powszechne wprowadzenie krótkiej służby wojskowej i przystąpiła do głosowania nad trzema propozycjami, które były jej przedstawione: niemiecką, włoską i francuską.

Pierwszy pod głosowanie poddany został wniosek niemiecki, zmierzający do odroczenia decyzji aż do załatwienia sprawy materjału wojennego i przedłożenia przez komitet efektywów postanowień co do redukcji i wyrównania sił zbrojnych. — Delegat niemiecki Nadolny wygłosił dla umotywowania swego wniosku dłuższe przemówienie, nie przekonywując jednak nikogo. W głosowaniu Nadolny sam jeden głosował za swym wnioskiem.

Jest to pierwszy wypadek, że w głosowaniu w sprawach rozbrojeniowych przedstawiciel Niemiec jest całkowicie odosobniony. Przy głosowaniu nad rezolucją z 23 lipca przeciw tej rezolucji głosował razem z Nadolnym Litwinow. Wynik głosowania był komentowany jako wyraz zupełnego odosobienia Niemiec hitlerowskich. W kołach niemieckich określano go jako najcięższą porażkę, jaką Niemcy w Genewie dotąd poniosły.

Z kolei komisja przegłosowała wniosek włoski, który, wypowiadając się w zasadzie za generalizacją systemu konskrypcyjnego, łączył to z ograniczeniem materjału wojennego. Za wnioskiem głosowało 5 państw: Włochy, Rosja, Austrja, Węgry i Szwajcarja, tak ze ten wniosek upadł. Wreszcie komisja przegłosowała propozycję francuską, według której **komisja wypowiada się za generalizacją systemu krótkiej służby wojskowej, jako najbardziej defenzywnego za tym wnioskiem głosowało 21 państw.** Delegacja polska wstrzymała się od głosowania — uważa ona ze będzie mogła zająć definitywne stanowisko wobec propozycji francuskiej dopiero, gdy wyjaśnią się losy całokształtu planu francuskiego, którego nieodłączną część stanowi przegłosowana dzisiaj propozycja.

Po posiedzeniu delegat Włoch protestował przeciwko temu, że głosowano tylko przez podniesienie rąk i że przewodniczący nie zapytał się, kto głosuje przeciw propozycji francuskiej. Delegat Włoch zażądał, aby wniosek francuski został raz jeszcze przegłosowany w głosowaniu imiennem, jednakże następnie wycofał to żądanie.

Utworzenie urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich

Konwersja kredytów krótkoterminowych.

WARSZAWA. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 lutego br. uchwaliła 4 projekty ustaw regulujące zagadnienia kredytów krótkoterminowych. — Są to projekty ustaw:

1. o ulgach w zakresie oprocentowania i cenników spłaty wierzytelności hipotecznych,

2. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych,

3. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich,

4. w sprawie wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w Kasach Oszczędności i spółdzielniach.

Projekt ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych przewiduje obniżenie odsetek od wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r. do 6 proc. w stosunku rocznym. Spłata kapitałów tych wierzytelności nie może być wymagana w terminie przed 1 października 1934 roku.

Jeżeli jednak zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu na spłacenie kapitału wierzytelności, którego spłata została odroczona, wierzyciel ma prawo żądać uchylenia odroczenia wypłat.

Postanowienia tej ustawy mają nie dotyczyć:

1. wierzytelności instytucyj kredytu długoterminowego,

2. wierzytelności instytucyj kredytowych krajowych i zagranicznych,

3. wierzytelności powstałych po dniu 1 stycznia 1932 r.

Projekt ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, przewiduje upoważnienie ministra Skarbu do udzielania pomocy instytucjom kredytowym zawierającym z dłużnikami układy, mające za przedmiot rozłożenie spłat i obniżenie oprocentowania wierzytelności rolniczych. Na pomoc tę przeznacza Skarb Państwa kwotę 75 miljonów złotych

W dalszym ciągu projekt przewiduje upoważnienie Ministra Skarbu do założenia instytucji kredytowej pod nazwą „Bank Akceptacyjny" dla ułatwienia upłynnienia wpomnianych powyżej wierzytelności. Skarb Państwa obejmuje poręką za 30 proc. ogólnej sumy zobowiązań Banku Akceptacyjnego.

Projekt ustawy o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich rozszerza istniejącą już instytucję urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych drobnej własności na pozostałe warsztaty rolne, rozszerzając jednocześnie zakres działania tych urzędów. — Urząd Rozjemczy może określić termin spłaty długu z ewentualnem rozłożeniem na raty w terminie nieprzekraczającym 7 lat, ograniczyć wysokość pobieranych odsetek do 4,5 proc. w stosunku rocznym.

Przepisy te nie mają zastosowania do wierzytelności powstałych po dniu 1 grudnia 1931 roku z tytułu dostawy towarów; do wierzytelności powstałych po dniu 1 lipca 1932 r. z tytułu nowych operacyj kredytowych; oraz do wierzytelności hipotecznych, wymienionych w projekcie ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Urząd rozjemczy może orzec odpowiednią redukcję tenuty dzierżawnej, — gdy ta jest nadmierna w stosunku do zmienionych warunków gospodarczych, wreszcie urząd może w stosunku do wszelkich długów w wypadku, gdy uprzednio były pobierane odsetki przekraczające prawnie dopuszczalne normy zaliczyć te spłaty na poczet kapitału dłużnego. Prawomocne orzeczenie urzędu rozjemczego ma moc prawną narówni z wyrokiem sądowym i stanowi tytuł egzekucyjny.

Projekt ustawy w sprawie wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach przewiduje upoważnienie ministra Skarbu do ustalenia drogą rozporządzeń najwyższej granicy od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach.

KOMUNIKAT
ustalający wartość naturalij do Z. U. P. U.

Niniejszem podajemy do wiadomości że przy współudziale delegata PTR., została ustalona przez Z. U. P. U. w Poznaniu wartość naturalij, branych pod uwagę przy określaniu wysokości składek od pobieranego wynagrodzenia przez pracowników umysłowych wsi, na stępujaco:

pszenica za 1 kw.	20 zł
żyto za 1 kw.	14 zł
jęczmień za 1 kw.	13 zł
groch za 1 kw.	18 zł
ziemniaki za 1 kw.	2,80 zł
1 kg masła	2,90 zł
1 ltr mleka	0,11 zł
1 kg chleba	0,25 zł
tucznik ż. wagi za 1 kw.	75 zł
1 mg. roli wym. i upraw. rocznie	16 zł
30 pręt. roli na kapustę	10 zł
1 mtr. kub. szczap	9 zł
1 kw. węgla	5 zł
1.000 ceg. torfu	10 zł
1 wolna furmanka	6 zł

Powyższe obowiązują od 1 stycznia b. r.

Dyrekcja PTR.

Dział prawny

Nowy projekt ustawy notarjalnej

Komisja Kodyfikacyjna opracowała nowy projekt ustawy notarjalnej, jednolitej dla całego Państwa. Projekt wprowadza ustrój notarjalny zbliżony do obowiązującego dotychczas ustroju notarjalnego w Małopolsce. Na terenie całego państwa powstać mają na zasadach autonomicznych Izby notarjalne, a wstąpienie do zawodu notarjalnego musi być poprzedzone odbyciem aplikacji notarjalnej.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej ma być rozpatrzony przez min. sprawiedliwości do końca kwietnia br.

—o—

ZASTĘPSTWO W PROCESACH CYWILNYCH.

Kto może, a kto musi być pełnomocnikiem?

Jeśli kto prowadzi proces sądowy cywilny w charakterze powoda (tj. skarżącego) czy pozwanego (tj. tego, przeciw któremu powództwo zwrócono), powinien rozważyć, czy może lub musi w procesie działać osobiście czy przez pełnomocnika (tj. upoważnionego zastępcę), względnie kogo ma ustanowić pełnomocnikiem.

Upełnomocnienie dobrowolne a przymusowe.

Nowy polski Kodeks Postępowania Cywilnego, normując pełnomocnictwo w procesie art. 64—97), stawia zasadę, że strony mogą działać przed sądem: 1) albo osobiście, 2) albo przez pełnomocnika.

Jednak Kodeks ogranicza też tę zasadę w dwóch kierunkach o tyle:

I. że pełnomocnikami mogą być tylko pewne osoby;

II. że w pewnych wypadkach zastępstwo stron przez pełnomocnika jest konieczne i to również tylko przez pewne osoby.

Ad I. Pełnomocnikami mogą być: 1) bądź adwokat 2) bądź — w b. dzielnicy rosyjskiej — a) t. zw. obrońca przy sądach pokoju, b) obrońca prywatny, który posiada świadectwo, dające prawo bronienia spraw cudzych (bliższe przepisy, dotyczące obrońców pod 2, zawarte w dekrecie z r. 1919 poz. 205 Dz. P. P. utrzymanym w mocy w art. XXII § 4 przepisów wprowadzi kpc.), 3) bądź inna osoba, poza wymienionemi pod 1, 2, ale tylko o ile jest a) albo współuczestnikiem sporu,, b) albo sprawuje zarząd majątku lub interesów strony, c) albo związana jest ze stroną stosunkiem rodzinnym jakoto: małżonek, rodzice, dzieci, rodzeństwo.

Ad II. Koniecznem jest z reguły (wyjątki p. niżej) zastępstwo stron przez pełnomocnika i to w zasadzie tylko przez adwokata w postępowaniu: 1) przed sądem najwyższym, 2) przed sądami apelacyjnemi, 3) przed sądami okręgowemi jako I instancją, 4) przed sądami grodzkiemi tylko jeśli złożono środek odwoławczy (kasację, zażalenie) do sądu Najwyższego, poczynając od tego założenia (więc nie przedtem i nie jeśli założono środek odwoławczy apelacji lub zażalenia do sądu okręgowego). Jest to tzw. przymus adwokacki.

Wyjątki od przytoczonej zasady przymusu adwokackiego są w podwójnym kierunku:

1) Z jednej strony nie obowiązuje zastępstwo adwokackie przy pewnych czynnościach, mianowicie: a) przed sędzią wyznaczonym, b) przed sędzią wezwanym, c) w sekretarjacie sadowym.

2) Z drugiej strony nie obowiązuje zastępstwo adwokackie pewne osoby, mianowicie: a) adwokatów, b) sędziów, c) prokuratorów, d) profesorów i docentów prawa polskich szkół akademickich, e) stałych urzędników referendarskich Prokuratorji Generalnej, f) notarjuszów, mających kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie

3) W pewnych ciaśniejszych granicach dopuszczalnem jest zastępstwo konieczne przez obrońcę w rodzaju wymienionych pod I 2.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE. ZASIŁEK DLA CZŁONKóW RODZINY PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO, Z POWODU BRAKU PRACY.

Czy względnie jacy czonkowie rodziny pracownika umysłowego, pozostającego bez pracy, mają prawo do pobierania zasiłku z powodu braku pracy?

Wedle art 34 i 35 rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z r. 1927, poz. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z r. 1927, poz. 911, Dz. U. pozostający bez pracy pracownik umysłowy, o ile ma prawo do pobierania zasiłku z powodu braku pracy, a ma pewnych członków bliskiej rodziny na utrzymaniu, ma prawo również do pobierania t. zw. zasiłku rodzinnego.

Za członków rodziny w rozumieniu tych postanowień ustawowych uważa się:

I. małżonka,

II. dzieci i dalszych zstępnych, pasierbów, braci i siostry — a to wszystkich: 1) w zasadzie do 18 lat życia, 2) wyjątkowo ponad 18 lat życia, w wypadkach i pod warunkami określonemi w art. 28 ust. 3, 4 wym. rozp., mianowicie, jeśli dana osoba: a) bądź jest niezdolna do zarobkowania wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej, a ta niezdolność istniała już przed osiągnięciem powyższego wieku, b) bądź odbywa studja, w zakładzie naukowym publicznym lub mającym prawo publiczności, przyczem prawo do dodatku rodzinnego trwa w pierwszym wypadku przez cały czas niezdolności do zarobkowania, w drugim wypadku do ukończenia studjów, najdłużej jednak do ukończenia 24 roku życia.

II. wstępnych, t. j. rodziców itd. wzwyż,

IV. rodziców współmałżonka, o ile statut ZUPU zalicza ich do członków rodziny.

Zasiłek wynosi 10 proc. zasiłku zasadniczego, a ten zasiłek zasadniczy wynosi: a) dla samotnych 30 proc., b) dla utrzymujących rodzinę 40 proc. podstawy wymiaru zasiłku w razie braku pracy. Tę podstawę wymiaru stanowi a) jeśli ubezpieczenie nie trwało 12 miesięcy — przeciętna płaca podstawowa z ostatnich 12 miesięcy składkowych przed zajściem okoliczności uprawniających do zasiłku, b) jeśli ubezpieczenie trwało najmniej 12 miesięcy — przeciętna płaca podstawowa z wszystkich miesięcy składkowych, podlegających zaliczeniu do ubezpieczenia. Owe 10 proc. dolicza się za każdego niezarobkującego a pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego członka rodziny, z tem zastrzeżeniem, że nie może ono przekraczać wysokości zasiłku zasadniczego.

Zabójstwo na zabawie

W nocy z dnia 19 na 20 lutego br. odbywała się zabawa S. M. P. w lokalu starej szkoły gminy Zajączkowo, pow. lubawskiego. W czasie tej zabawy doszło do sprzeczki, a następnie do bójki pomiędzy uczestnikami. W toku tej bójki około godz. 4-tej rano dokonano zabójstwa na osobie robotnika śp. Siemińskiego Franciszka, stałego mieszkańca obszaru dworskiego Mortęgi, — pow. lubawskiego.

O dokonanie zabójstwa podejrzani są: Maksymiljan Szymek ur. 19. IV. 1909 r. w Królewskiej Hucie — Górny Śląsk, robotnik zatrudniony jako służący u rolnika Karpińskiego w Kuligach — oraz Anastazy Czapliński, ur. 19. VI. 1903 r. w Zielkowie pow. lubawskiego, stałe miejsce zamieszkania w Kuligach.

Wymienionych przytrzymano w dniu 22 lutego br. po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie. Władze sądowe osadziły przytrzymanych w areszcie śledczym.

Dochodzenia wykazały, że Szymek Maksymiljan rzucił śp. Siemińskiego Fr. o drzwi, a następnie uderzył go dwukrotnie krzesłem w głowę, a pomocnym był mu Czapliński Anastazy.

Na skutek otrzymanych ciosów śp. Siemiński zachwiał się i upadł na podłogę zalany krwią i po kilku minutach zmarł. Komisja sądowo-lekarska w czasie sekcji zwłok w dniu 21. II. br. ustaliła, że śmierć denata nastąpiła wskutek uszkodzenia naczyń krwionośnych, a mianowicie głównej żyły — tętnicy po prawej stronie szyi obok ucha. Cios zadany został z prawego boku tak, że małżowina ucha została przecięta, a to ostrem narzędziem jak: dłutkiem, sztyletem wzgl. nożem. Cios ten był śmiertelny. —

Kto cios śmiertelny denatowi owym ostrem narzędziem rzczywiście zadał nikt ze świadków obecnych na zabawie zapodać nie może. Przytrzymani do użycia noża wzgl. innego ostrego przedmiotu nie przyznają się. —

Dalsze dochodzenia prowadzi policja. —

—o—

KOMUNIKAT

Instruktora Rolnego

OKÓLNIK DO ZARZĄDÓW KÓŁEK ROLNICZYCH P. T. R.

Przesłałem w listopadzie 1932 r. „Ostrzeżenie Rolników“, nadesłane przez P. S. U. w sprawie reorganizacji tegoż, tj. złączenia się P. S. U. z Krajowem Ubezpeczeniem Ogniowem w Poznaniu.

Są ludzie, którzy dla celów ukrytych, starają się zbałamucić rolników, namawiając ich, aby wypowiadali swe ubezpieczenia z Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, oddział w Toruniu, dawniej Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń, celem przeniesienia swego ubezpieczenia do innych ubezpieczalni prywatnych, akcyjnych.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, oddział w Toruniu powstał w miejsce Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu i Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu, na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27. X. 1932 r. o reorganizacji prawno- publicznych Zakładów Ubezpieczeń w województwach poznańskiem i pomorskiem (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 811).

Agitatorzy podają, jako główny powód, iż jakoby Sejmik Wojew. zrzekł się odpowiedzialności za P. S. U. Zapominają oni jednak, iż § 19 dotychczasowego statutu PSU., który obowiązywał każdego ubezpieczającego się brzmi: „Jeżeli w ubiegłym roku obrachunkowym składki ubezpieczeniowe, procenty od funduszu rezerwowanego, oraz inne dochody, nie wystarczą na pokrycie wydatków, natenczas niedobór uzupełnia się z funduszu rezerwowego, o ile takowy przekracza połowę sumy rocznych składek.

Jeżeli otrzymana suma z funduszu rezerwowanego niedoboru nie pokryje, należy **pobrać dodatkowe składki,** które ustanawia się w stosunku do składki rocznej, wpłaconej w roku obrachunkowym, z którego niedobór pochodzi.

Wysokość składki dodatkowej ustanawia Rada Zarządzająca. — A zatem wzajemna odpowiedzialność istniała w statucie dotychczasowego P. S. U., a zmiana jest tylko ta, że obecnie działająca Ubezpieczalnia w swojej nazwie (firmie) przypomina o tej wzajemności.

Art. 2. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1932 roku brzmi: „Zakład wskazany w art. 1. Ust. 2. wchodzi z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia we wszystkie prawa i obowiązki zakładów, wymienionych w art. 1. Ust. 1., które z tym dniem przestają istnieć, jako odrębne osoby prawne.

Przewidzianą w statucie Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu gwarancję Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego za zobowiązania Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu uchyla się.

Kółkowicze, czem Wam gwarantują agitatorzy mąciwody, że nie będziecie płacić do 2 ubezpieczalni, wypowiadając bezpodstawnie swe ubezpieczenia w P. S. U., a wreszcie jaką Ubezpieczalnię Wam polecają? Otóż jedną z najsłabszych Ubezpieczalń prywatnych. Nie przypuszczacie, czy aby w tem nie mają agitatorzy swego osobistego interesu na celu?

Przypominamy raz jeszcze, iż Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie reorganizacji P. S. U. brzmi wyraźnie. A więc nie dawać posłuchu szkodnikom jedności rolniczej, gdyż odbija się to na Waszych własnych interesach. —

Pozatem, czy może się zmniejszyć siła finansowa połączonego Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń z Krajową Ubezpieczalnią Ogniową w Poznaniu? — Nie. Przeciwnie, siła jego przez to wzrosła, gdyż K. U. O. nie narażona była na stratę akt i rezerw, które P. S. U. miało w Gdańsku. Dlatego K. U. O. zawsze była silniejszą, a działając obecnie na jeszcze większym i zasobniejszym terenie, uzyska jeszcze większe rezerwy gwarantując interesy ubezpieczonych swych członków.

Przedstawiliśmy powyżej następstwa wynikające z połączenia się omawianych ubezpieczalni, jeżeli jednak ubezpieczeni starać się będą prowadzić robotę destrukcyjną, rozbijacką, po myśli swych niby opiekunów i dobrych doradców „Przyjacieli Ludu“, to utrudnią sami, a w każdym razie opóźnią możliwość zastosowania projektowanych ulg. O tem też należy wiedzieć, że niemniej Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, opierając się na uprawnieniach, danych mu przez Ustawę, potrafi obronić należycie dobro swej instytucji i zabezpieczyć się przed atakami wrogich agitatorów.

Rozważyć należy powoli i spokojnie tę sprawę, aby nie narazić się na straty pieniężne i przykrości. —

DYREKCJA P. T. R.

Z powiatu

× **Wrocki.** (Zabawa Związku Strzeleckiego Oddział Hamer). W niedzielę dnia 26 lutego br. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Burczyńskiego we Wrockach odbędzie się zabawa taneczna na rzecz organizacji oświatowej Związku Strzeleckiego. Zabawę tę, która wzbudziła duże zaciekawienie szerokich kół młodzieży przysposobienia wojskowego i rezerw, zaszczycą swą obecnością pp. Starosta powiatowy Wimmer, dowódca 67 p. p. pułkownik Kotowicz. wraz z przedstawicielami korpusu oficerskiego w Brodnicy, starosta powiatowy Kalkstein ziemiaństwo i nauczycielstwo okoliczne, oraz sąsiednie Związki: Powstańców i Wojaków O. K. VIII i Strzeleckie, a tak samo okoliczne nadleśnictwa państwowe w komplecie.

Na zabawie przygrywać będzie orkiestra wojskowa 67 p. p.

— **Orzechowo.** (Zabawa karnawałowa). Tutejsze Towarzystwo Śpiewu „Cecylja“ urządza pod protektoratem Wielebnego Ks. Proboszcza Wilemskiego, w dniu 26 bm. swoją doroczną zabawę karnawałową z nast. programem:

1. „Hasło“ — odśpiewa chór mieszany, 2. „Korale“ — śpiew solo, 3. Melodramat p. tyt. „Na służbie“, 4. Mazur — odśpiewa chór mieszany, 5. „Wiązanka“ odśpiewa chór mieszany. Na zakończenie zabawa taneczna.

ŁAŃCUCH NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Zawezwany przez p. W. LEWANDOWSKIEGO składam na rzecz bezrobotnych 5 złotych i proszę o dalsze kucie łańcucha pp. Stefana KLIMKA i Zbigniewa BOJARSKIEGO.

Kazimierz Wietrzyński.

Zawezwany przez p. Winc. LEWANDOWSKIEGO składam na rzecz bezrobotnych 5,— zł. i proszę o dalsze kucie łańcucha pp.: spedytora MALINOWSKIEGO i Bronisława MEDERSKIEGO (Centrala Rolników).

TOBOLSKI

Na wezwanie p. GRABOWSKIEGO — właściciela „Starej Drogerji“ składam na rzecz bezrobotnych 3,— zł. i proszę o dalsze podtrzymanie łańcucha pp.: PRUCHNIEWSKIEGO właściciela Najstarszej Drogerji w miejscu i STIENSĄ właściciela „Drogerji Centralnej“.

LEŚNIEWICZ
właśc. „Drogerji pod Koroną“.

Kowalewo

— **Cielę o dwu głowach.** W rzeźni miejskiej w Kowalewie zabito krowę, w której wnętrznościach znaleziono cielę o 2 głowach. Ten fenomem wywołał w mieście naszem zrozumiałe zaciekawienie. —

— **Dancing-Bridge** urządza w sobotę 25 bm. w sali p. Schreiberowej Koło Sądowników z Kowalewa. Na dancing-Bridge przybędzie również sporo osób z powiatu.

„Trafi kosa na kamień“

Stale słyszę i czytam w gazetach, że Niemcy **„ostrzą zęby“** na pomorskie ziemie. i chcą dobrowolnie oddania im Pomorza, rewizji granic — a stąd powtórnego plebiscytu.

Śmiesznie to wypada jak bajka o **„czerwonym kapturku“**. — A we mnie na podobną myśl każda **„żyłka drga“** — cała **„krew kipi“**, jak na wulkanie i otwarcie mówię — niech spróbują „Deutschlandy“ — jedną nogą przestąpić nasze ojczyste granice, — nie obawiamy się żadnych Stahlhelmowców, — Hitlerowców — Graendschutzów czy innych Prusaków, — ani ich trujących gazów — ani samolotów niszczycielskich, — bo **Pomorze było, — jest i będzie** naszą Polską — ziemią, **i nie dostanie Niemiec nie tylko Pomorza,** — ani jednego powiatu — jednego miasta — jednej wsi, — ale ani jednego **„zagonu“** polskiego. Bo na Pomorzu znajdują się dzielne — szlacheckie wnuki — „Powstańców — kosynierów„ i ich dzieci — co już walczyli w powstaniach wielkopolskich za Odrodzoną Polskę — krew gorącą polską przelewali — na polskiej skibie — a nie zapomną nigdy brutalnego jarzma — niewoli Fryderyków — „Bismarków“ i „Wilusiów“, — **krwawe pręgi“** od niemieckich nauczycieli — za polską mowę i **polski pacierz.** A znane przezwiska „du polnische Schweinerei“, du polnischer Hund“ i t. d. —

Polak był w pojęciu Niemca — „bydlęciem“ — zwierzęciem do pracy, niekiedy gorszym od zwierzyny. A dziś chciałby **„szwab“** nasze Pomorze ‚za które tyle **krwi i łez wylali** nasi praojcowie i matki. —

Ludzie słabej wiary — krew poległych czyż do Was nie woła z za grobu — czy nie godni są oni aby ich czystą — świętą ofiarę — dla naszej wolności i Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — **pomścić** i wyłamać na zawsze **„kraty więzienia“**, co nas ciągle gnębią, wobec państw ościennych i **szkalują i „plują nam w oczy błotem wzgardy i dyszącej zemsty“.** —

Czyż naprawdę są jeszcze naiwni rodacy na Pomorzu, co wierzą w szczery **„pocałunek“** pruskiej, osławionej przed laty na ziemiach polskich „Szlachty“ — niemieckiej, zbrodniczego Adolfa, który chce zwróceniem oczu na Pomorzu, — wszcząć drugą wojnę światową, — obrócić nasze miasta i wsie w zgliszcza i ruiny, a który już dawno powinien przez Ligę Narodów być odsądzonym od „czci i wiary“ jako **burzyciel światowego pokoju,** — a w Niemczech za swe zbrodnie polityczne — niewinnych ofiar, — winien dawno **„chjudać za szyję na latarni“?**

Czyż jest dziś kto na Pomorzu, — mówię z Polaków, co chciałby być **Ojczyźnie swej własnej — Judaszem — Iskarjotą,** podpalaczem własnej strzechy rodzinnej, — zbrodniarzem własnego **szczęścia?**

Nie niema. A przykład bierzmy z Brodnicy — z wiecu manifestującego — przeciwko zakusom Hitlera. —

Wszyscy zgodnie, — bez względu na przekonania, — bo dobro i zbawienie ojczyzny — stoi wyżej ponad wszystko — stanęli ramię przy ramieniu — **„frontem ku morzu“ „mare polonicum“ — „z najeżonemi“** bagnetami, — gotowemi do pchnięć, — z „zapalonemi lontami“ — i ślubowali publicznie — „Strzelec“ obok „Sokoła“ — „harcerz“ obok „stowarzyszeniowca“ — stać **wiernie** na straży zagrożonych granic i **bronić do ostatniej kropli z żył.**

W obliczu niebezpieczeństwa milkną sięgnaki — niema **„pobielanych grobów“**, Pomorzak, — to nie „Pomerellen“ — pomarańcze do zjedzenia, — choć krzywe — kulawe — niektóre zbierają się ćwiczą w obronie przeciwgazowej a karabiny trzeszczą ino — jak **„sto piorunów“** i czekają tylko odpowiedzi Hitlera.

A czujnie stoimy, jak kot na zdobycz, oczekując z dnia na dzień odwetu. A gdy zabrzmi **„złoty róg“,** — trąbki ojczystej, jak jeden mąż **staniemy** w szeregi naszego ukochanego Wodza — dziadka Marszałka J. Piłsudskiego, który już w 1920 r. opatrznościowo wyprowadził nas z mroków niewoli bolszewickiej — i stworzył **„Cud nad Wisłą“** a dzisiaj również nie pozwoli nam ginąć pod **„nożem“** bojówek niemieckich.

A wtenczas **pójdziem i my** w zapasy grunwaldzkie o lepsze jutro — dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — **My Związek Powstańców i Wojaków w Wąbrzeźnie,** bo naszem hasłem **„Wolność“,** walka z tem co nas „gnębi i dusi“ — odbiera **„sen i strawę“** od ust narodu i Państwa.

(—) Antoni Wiśniewski

Członek Placówki Zw. Powst. i Woj.

w Wąbrzeźnie.

Wielka manifestacja antyniemiecka

ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH KOŁO WĄBRZEŹNO.

urządza w niedzielę 5 marca wielką manifestację protestacyjną przeciw zakusom zaborczym Hitlera na Ziemię POMORSKĄ.

Kto Polakiem, do głębi oburzony jest na germańskie zachcianki. — Dlatego zwracamy się do Szanownych Organizacyj miasta Wąbrzeźna z gorącym apelem, by gremjalnie wzięły w niej udział ze sztandarami ewtl. z odpowiedniemi transparentami.

Zbiórka organizacyj odbędzie się na Rynku o godzinie 11,30.

Na program składają się:

1. Przemówienie prezesa Z. O. K. Z. ks. prof. Brejskiego.
2. Śpiew Lutni: Hymn Pomorza.
3. Apel prezesa Związku Oficerów Rez. do byłych wojskowych.
4. Uchwalenie rezolucji.
5. Wspólny śpiew: Nie rzucim ziemi.
6. Pochód do Starostwa i złożenie rezolucji.

W razie niepogody odbędzie się manifestacja o godz. 11,30 w sali p. St. Klimka.

ZARZĄD ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

ks. prof. Jan Brejski prezes — **Adam Szczuka** sekretarz

Do Czytelników!

Z powodów od nas niezależnych, NIE MOGLIBYŚMY DODAĆ WSZYSTKIM ABONENTOM naszego Kalendarza książkowego. Chcąc odrazu całą partję wysłać t. j. do wszystkich abonentów, postanowiliśmy dodać kalendarz W PONIEDZIAŁEK 27 BM.

Powyższe podajemy Czytelnikom do wiadomości, by przy następnym numerze uważali, czy Kalendarz otrzymają. Gdyby kto nie otrzymał kalendarza, — niech natychmiast zwróci się do listonosza, który gazetę przynosi, z reklamacją.

Kalendarz liczy 112 stron, (prócz ładnej okładki) jest z pięknemi ilustracjami, zawiera cały szereg ciekawych artykułów, nowelki i t. p. Prócz tego dokładny wykaz jarmarków województwa Pomorskiego. —

Nowi abonenci t. j. ci co zapiszą „Głos Wąbrzeski“ na nowy miesiąc — marzec — otrzymają Kalendarz bezpłatnie. —

CAŁY ŚWIAT

czeka w napięciu jak dalej wypadki się potoczą: Hitler bowiem, przyszedłszy do władzy, choć zapowiada, że niechce wojny ale się do niej gorączkowo szykuje. —

Szykuje mimo zakazu obowiązującego przez Traktat Wersalski całe zastępy nowych krążowników, samolotów bombardowych i myśliwskich a armja niemiecka liczy obecnie tyle ludzi ile liczyła w roku 1914 NA PARĘ TYGODNI PRZED WYBUCHEM WOJNY.

Co stać się może — to kwestją kilkunastu dni. Każdy więc kto chce wiedzieć co się w świecie dzieje musi mieć w domu gazetę i to taką, która o wszystkiem szczegółowo i bezstronnie donosi. — Taką gazetą jest „Głos Wąbrzeski“. — Przypominamy, o ile kto jeszcze nie zapisał „Głosu“ na miesiąc marzec winien z odnowieniem prenumeraty pospieszyć się, gdyż tylko do 25 bm. przyjmują przedpłatę listonosze.

Przez jedną noc żebrakiem

Cicha wioska Krukówko pod Mroczą w pow. wyrzyskim, stała się terenem napadu bandytów na bezbronną kobietę i jej syna.

Oto krótki zarys zajścia:

Gospodarz Wieczorek przed kilkoma dniami sprzedał swoje gospodarstwo pod Mroczą za cenę 12 tysięcy złotych. Udając się sam w poszukiwanie za nową sadybą, pozostawił chwilowo żonę z pieniędzmi i syna u nabywcy swej dotychczasowej nieruchomości.

Widocznie wiadomość, że Wieczorkowa ma u siebie gotówkę, rozeszła się po okolicy, gdyż w nocy z 12 na 13 bm. w godzinach od 12 do 1, **sześciu bandytów wtargnęło do pokoju, zamieszkiwanego przez Wieczorkową i jej syna, żądając z miejsca wydania 12 tys. złotych.**

Przerażona kobieta z początku opierała się bandytom, lecz, gdy jeden z nich przyłożył broń palną do piersi jedynego jej syna, zabrakło jej sił. Złamując się, podeszła do schówka, gdzie miała pieniądze, i **wydała je pod groźbą rewolwerów zbrodniarzom,** aby ratować życie syna.

Bandyci po otrzymaniu pieniędzy zniknęli w ciemnościach nocy.

Napad wywołał zrozumiałe poruszenie w całej okolicy. Jest to w stosunkowo krótkim czasie drugi napad w powiecie wyrzyskim od pamiętnego zajścia w Dębowie gmina, gdzie bandyci zbrojnie napadli na osadę Szyperskiego.

Jeżeli nie miałoby się udać zwrócić poszkodowanemu pieniędzy, to stał on się przez noc żebrakiem, gdyż stracił do grosza otrzymaną za gospodarstwo gotówkę.

Gdyby ów gospodarz pieniądze uzyskane z kupna gospodarstwa złożył do banku, nie byłby dziś żebrakiem.

I Tobie Czytelniku może wydarzyć się takie nieszczęście, więc jeżeli masz jakiekolwiek pieniądze, zanieść je do **Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wąbrzeskiego,** a napewno ich nie stracisz!

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 24 lutego 1933 roku

— **Apel do społeczeństwa.** Aby okazać tej **najmłodszej i najmilszej braci zuchów harcerskich** zrozumienie dla ich pracy, pełnej bezinteresownego poświęcenia i zaparcia siebie, — której zarys będzie można zobaczyć na scenie, oraz ich chlubnych ideałów — na terenie Wąbrzeźna prosimy zawsze ofiarne społeczeństwo m. Wąbrzeźna — o jaknajliczniejszy udział nie tylko w drugiej części w zabawie — ale także koniecznie w I części **scenicznej, gdzie harcerki i harcerze** — zainscenizują — życie obozowe. Początek o godz. 20 punktualnie.

— **Program Wieczornicy Harcerskiej** Koła Przyjaciół Harcerzy w dniu 25 b. m. w sali hotelu Dwór Wąbrzeski. Część 1 obejmuje 9 punktów i są to przeważnie popisy zuchów i harcerzy. **Część** 2. Obozowanie w lesie (drużyna męska i żeńska). **Część 3:** Ognisko. **Część 4.** Nieprzyjaciel w obozie. Na zakończenie Tańce.

— **Wycieczka narciarska** (raidu narciarskiego) z Torunia do Kartuz. W związku z mającem się odbyć w niedzielę w dniu 26 bm. poświęceniem nowo otwartych terenów narciarskich w Borkowie Kartuzkiem i połączonemi z tą uroczystością imprezami, jak biegi narciarskie o zawody sprawności Polskiego związku narciarskiego itp. urządza Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku wycieczkę narciarską z Torunia do Żukowa Zachodniego i Kartuz trasą:

Toruń—Bydgoszcz, Tczew— Gdańsk—Gdynia wedle następującego programu:

Wyjazd z Torunia wagonami pulmanowskiemi II kl. z miejscami do spania: W sobotę 25 bm. o godzinie 15,03, z Bydgoszczy o godzinie 17,01, z Tczewa o godzinie 19,32, z Gdańska o godzinie 21,01, przyjazd do Gdyni 21,31.

Dancing (nieobowiązkowy) w najlepszym lokalu rozrywkowym „Adria“ w Gdyni.

Nocleg w wagonach na stacji w Gdyni.

Wyjazd z Gdyni w niedzielę 26 bm. o godzinie 7,30. Wyjazd do Żukowa Zachod. 8,20, przyjazd do Kartuz 8,40.

Udział w imprezach narciarskich w Borkowie Kartuzkim.

Powrót z Kartuz w niedzielę 26 bm. o godz. 20,04, z Żukowa Zach. w niedzielę 26 bm. o godz. 20,24.

Przyjazd do Gdańska o godzinie 21,55 przyjazd do Tczewa o godzinie 22,52, przyjazd do Bydgoszczy dnia 27 bm. 2,06, przyjazd do Torunia o godzinie 3,30. Nocleg w wagonach na stacji w Toruniu do godz. 8,00.

Cena biletów wynosić będzie **50%** ceny normalnej biletu III kl. pociągu osobowego z dodatkiem 2 złotych za noclegi w wagonach, będą one uprawniać także do złożenia nart w wagonie bagażowym.

Bilety te będą do nabycia bez wymogu przedkładania legitymacji związków sportowych w kasach biletowych wszystkich stacji trasy Toruń—Kartuzy oraz na stacjach dojazdowych do tej trasy.

— **Z balu Królewskiego Bractwa Strzeleckiego.** Tradycyjny „Bal Królewski“ popularnego w mieście naszem Bractwa Strzeleckiego odbył się w ub. środę w Hotelu „Dwór Wąbrzeski“ Ponieważ bale Bractwa Strzeleckiego mają w mieście naszem wyrobioną opinję, dlatego na ostatni Bal Królewski przybyło liczne grono gości i braci z rodzinami, których serdecznie powitał prezes Bractwa p. Stanisław **Chwiałkowski,** życząc wszystkim wesołej zabawy.

Tańce, do których przygrywała pilnie b. dobra orkiestra Związku Strzeleckiego pod batutą kapelmistrza p. **Wróblewskiego,** dzięki sprężystemu prezesowi p. Chwiałkowskiemu przeplatanie były różnemi grami, co w wysokim stopniu przyczyniło się do nadzwyczajnego ubawienia gości.

Przyznać trzeba, że p. prezes Chwiałkowski okazał specjalny dar w zabawianiu gości, to też żaden z gości, bawiących się tak ochoczo nie opuścił przed końcem balu sali.

O północy poloneza wyprowadził p. prezes **Chwiałkowski** z żoną najstarszego członka Bractwa panią **Cyrklaffową.** Taniec tzw. „knyks-polkę“ przyjętego starym zwyczajem w Bractwie wyprowadził prezes p. Chwiałkowski z panią Cyrklaffową. Taniec ten wprowadził na salę wiele wesołości i humoru.

Dzięki sprężystej i umiejętnej organizacji balu goście bawili się tak harmonijnie jak rzadko gdzie.

Bractwu, zwłaszcza członkom Zarządu z p. prezesem Chwiałkowskim na czele należy się serdeczne podziękowanie za urządzenie tak świetnego, harmonijnego balu. Bal zakończył się o godz. 3-ciej nad ranem ku wielkiemu żalowi obecnych.

— **Ceny targowe.** Na dzisiejszym targu płacono za funt masła 1—1,20 zł.; jajka mendel 1—1,20 zł; za kurę sztuka 3—3,50 zł. Śledzie nie słone 4 funty 1 złoty.

— **Wielki Benefis** orkiestry p. Kamińskiego urządza „Grand Cafe“ (właśc. Br. Błaszkowski) w **niedzielę 26 lutego.** Cały szereg niespodzianek czeka gości. (Patrz ogłoszenie).

— **Za kulisami sfer finansowych.** Śmierć i bankructwo Ivara Kreugera oraz samobójstwo Eastmana, właściciela Kodaka, wskazują, że w anonimowem mocarstwie finansów zaczyna się coś psuć. Ufająca dotychczas, posłuszna i podziwiająca potentatów publiczność, która składała swe oszczędności w ogniotrwałych kasach kolosów zaczyna się zastanawiać, a co gorsza, wycofywać wkłady.

Mocarstwo wielkich finansów zaczyna **trzeszczeć i chwiać się w posadach.**

Oczy całego świata skierowane są na trusty, banki i ich właścicieli. Zainteresowanie to odbija się we współczesnej literaturze, w której coraz częściej dostrzegamy motywy dotychczas niewidziane. Najwięksi pisarze obierają sobie raz po raz jako temat do swych utworów, świat finansów i trustów.

Ma się rozumieć, że motywów tych nie mógł pominąć i film współczesny, odzwierciadlający wszystko, co nas interesuje. Coraz częściej oglądamy obrazy, których treść osnuta jest na tle przeżyć właścicieli koncernów i finansistów. Doskonałym przykładem takiego prawdziwie wielkiego filmu, osnutego na tle bankructwa wielkiego domu bankowego jest potężny film **„Transatlantic“** wyświetlany w kinie „Słońce“.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. po nieszporach o godz. 5.30 w lokalu p. Sroki.

Zarząd.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

Poznań dnia 21. 2. 33 r.

BYDŁO:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	54—58
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	44—52
mięsiste tuczone starsze	36—40
miernie odżywione	0—32
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—34
tuczone mięsiste	44—48
nietuczone, dobrze odżywione starsze	32—38
miernie odżywione	27—45
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	52—54
tuczone mięsiste	44—50
nietuczone dobrze odżywione	26 - 30
miernie odżywione	16—24
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54—66
tuczone mięsiste	46—50
nietuczone, dobrze odżywione	36—42
miernie odżywione	32—34
Młodzież:	
Dobrze odżywione	32—34
miernie odżywione	28—38
CIELĘTA:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	66—74
tuczone cielęta	60—66
dobrze odżywione	54—58
Miernie odżywione	40 50
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	80—66
tuczone starsze skoby i maciorki	48—58
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	100—102
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	096—098
c) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	090—095
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	086—090

NOTOWANIA

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

za 100 kg. z dnia 23 II. 1933 r.

Żyto	18,50—18,75
Pszenica	33,50—34,50
Jęczmień	14,25—15,00
Jęczmień zwycz. prz.	13,75—14,50
Saradela	14,00—15,00
Groch Victoria	20,00—23,00
Mąka żytnia 65%	29,00—30,00
Mąka pszenna 65%	51,00—53,00

BANK POLSKI płacił dnia 23 lutego za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30,25
franki szwajcarskie	172,97
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	173,52
liry włoskie	45,32
floreny holenderskie	358,85

Czas odnowić prenumeratę!

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — **Wąbrzeźno**, ul. Mickiewicza nr. 1.

OGŁOSZENIE.

Do tut. rejestru handlowego R. H. B. Nr. 1. zapisano przy firmie **Młyn Parowy Wąbrzeźno,** Towarzystwo z ograniczoną poręką, że uchwałą udziałowców z 28 grudnia 1931 r. uchwalono uzupełnić § 1 umowy spółkowej w ten sposób, że młyn przemielać będzie zboże również na własny rachunek i dla tego celu będzie sam zakupywał zboże. Ponadto postanowiono, że zarząd składa się z 3 do 5 członków.

W miejsce ustępującego członka zarządu Leona Landaua wybrano **Abrama Tuska, kupca z Wąbrzeźna.** — Jako czwartego członka wybrano **kupca Lejzera Tuska z Wąbrzeźna.**

Wąbrzeźno, dnia 26 stycznia 1932 r.

SĄD GRODZKI

N. o. 2/32

Ogłoszono dnia 4 lutego 1933 r.
(—) **Apl. Kantecki,** jk. sekretarz

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Wyrok.

W sprawie podania **Alfonsa Górskiego** właściciela ziemskiego **Szewy — karta 1 w Szewach — o odroczenie wypłat,** Sąd Grodzki w Kowalewie na posiedzeniu niejawnem, odbytem w dniu 4 lutego 1933 r. przez sędziego grodzkiego Chmielewskiego orzekł:

1. Alfonsowi Górskiemu właścicielowi ziemskiemu z Szewy udziela się odroczenia wypłat do 1 lutego 1935 roku;
2. Alfonsa Górskiego mianuje się zarządcą sądowym;
3. Nadzorcą sądowym mianuje się rolnika Ziętaka z Zapluskowęs;
4. Koszty postępowania zapobiegawczego poniosi dłużnik;
5. Wyrok jest natychmiast wykonalny.

SĄD GRODZKI

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 lutego br. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Pawła Sipy w Wąbrzeźnie ul. Hallera:** 115a/33

urządzenie składowe składające się z 3 regałów, teki składowej, 2 regalików, pulpit, większą ilość obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego, 1 kredens, zegar stojący radjo-aparat, kanapę, stół i dywan.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

Ustawa o Państwowym Podatku Przemysłowym

Tekst jednolity, obowiązujący od dnia 1. I. 1933 roku wraz z rozporządzeniami wykonawczemi, — okólnikami Ministerstwa Skarbu oraz wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego opracowana przez **Stanisława Kryglera.** Cena księgarska wynosi **8,—zł** z przesyłką pocztową i opakowaniem — **8 zł 69 gr.,** którą to sumę należy wpłacić na konto P.K.O. Nr. 45.093, poczem nastąpi bezzwłocznie wysyłka powyższego wydawnictwa.